Opłata pocztowa uiszczona gotówką

Nr. 262 — Lwów, Sobota dnia 15 Listopada 1924 — Rok XLII

PRE
Miesię
3 zł.
9 zł.
do do
sce
3 zł.
10 zł. 20 gr., za granicą
miesięcznie 5 zł. 50 gr.,
kwartalnie 15 zł. 50 gr.

CENA NUMERU
15 gr.
Na dworcach kolejow.
17 gr.

Lw. ul. Jagiellońska

KURJER LWOWSKI

wychodzi codziennie o godzinie 6 rano.

Redakcja: ul. Ossolińskich l. 15 Administracja: ul. Chorążczyzny l. 26. — Telef. redakc. 19. — Konto czekowe P. K. O. 140.561.

Dzisiejszy numer zawiera:

MARSZAŁEK PIŁSUDSKI PRZYJEŻDŻA DO KRAKOWA.

Warszawa, 13 listopada. Tel. wł. (Wł. D.) W dniu dzisiejszym marszałek J. Piłsudski przybywa do Krakowa. Wedle planu opracowanego przez komitet przyjęcia, na dworcu powita marszałka Piłsudskiego prezydjum miasta, generalicja, zarząd okręgowy „Zw. Legjonistów", „Zw. Strzelecki", młodzież, przedstawiciele władz itd. Na dworcu ustawi się kompanja honorowa 20 pp. z orkiestrą na czele, oraz orkiestra Zw. zawod. kolej. z delegacją. Po przyjęciu raportu i przejściu przed frontem kompanji honorowej, marsz. Piłsudski odjedzie do prywatnego mieszkania pp. Studzińskich.

Marsz. Piłsudski wygłosi w czasie swej bytności w Krakowie w sobotę o godz. 7 wieczór w sali Teatru Starego odczyt pt.: „Pierwsze dni Rzeczypospolitej polskiej"; ciąg dalszy tego odczytu odbędzie się w dniu następnym. — Po wygłoszeniu odczytu, komitet przyjęcia m. Krakowa będzie podejmował marsz. Piłsudskiego obiadem w St. Teatrze. — Tegoż dnia t. j. w niedzielę — będzie marszałek Piłsudski podejmowany w teatrze Słowackiego przez personal teatru z dyr. Trzcińskim na czele. Wieczorem wydaje miasto na cześć Wodza raut w salach prezydjalnych. — Po skończonym raucie marsz. Piłsudski wyjedzie do Warszawy.

Zmiana w rządzie prem. Grabskiego.

P. Thugutt został wiceprezesem gabinetu.

Warszawa, 13 listopada. Tel. wł. (Wł. D.) Rekonstrukcja gabinetu powoli posuwa się naprzód; do tej pory jednak nie zdecydowano jeszcze w sposób definitywny, kto zajmie miejsce trzech ustępujących ministrów. Wedle wiadomości z miarodajnych źródeł, dalsze ewentualne posunięcia w sprawie rekonstrukcji, uzależnione są od definitywnej odpowiedzi pos. Thugutta — W kołach sejmowych twierdzą, że w dniu dzisiejszym **zdecydowaną zostanie nominacja p. Thugutta na stanowisko wicepremjera gabinetu.** — Równocześnie należy zanotować obiegającą w kuluarach pogłoskę, że p. Thugutt zająłby się m. i. **specjalnie sprawami województw wschodnich.** Wszystkie dotąd wymienione kandydatury należy traktować jako życzenie wysunięte przez odpowiednie kluby sejmowe; to nie przesądza jednak kwestji, że właśnie te osobistości w gabinecie zaciążą. Wedle opinji kół miarodajnych, lista nowych ministrów zostanie zdecydowana w dniu dzisiejszym, natomiast zostaną ogłoszone oficjalnie nominacje.

Zapowiedziane na przedpołudnie konferencje prem. Grabskiego w sejmie nie odbyły się.

Jak się dowiadujemy, marszałek sejmu p. Rataj z powodu przeziębienia, w popołudniowych konferencjach poświęconych sprawie rekonstrukcji gabinetu, udziału nie bierze.

Agencja Wschodnia donosi z Warszawy, iż p. **Thugutt przyjął stanowisko wiceprezesa gabinetu Grabskiego.**

—oxo—

Niemcy dostały miejsce w Radzie Ligi Narod.

Praga, 13. listopada. „Bohemia" dowiaduje się, że kwestja udzielenia Niemcom stałego miejsca w Radzie Ligi Narodów została już przychylnie załatwiona przez **Anglję, Francję, Belgję, Włochy i Urugway.** Zdaniem dziennika, do powyższego stanowiska przyłączy się Czechosłowacja w najbliższym czasie. Należy przewidywać, że Niemcy przedstawią formalną prośbę o przyjęcie ich do Ligi Narodów podczas sesji Ligi, mającej się odbyć w grudniu, w Rzymie. (Pat.)

O ORGANIZACJI NAJWYŻSZYCH WŁADZ WOJSKOWYCH.

Warszawa, 13. listopada. Min. spraw wojsk. gen. Sikorski przyjął przewodniczącego wojskowej komisji sejmowej pos. Mączyńskiego i odbył z nim konferencję. Omówiono rządowy projekt o organizacji najwyższych władz wojskowych, który po rozpatrzeniu przez Radę ministrów zostanie wniesiony do Sejmu i który rząd nadal podtrzymuje. Ustalono, że rozpatrywanie tego projektu przez wojskową komisję sejmową nastąpi z końcem bm. Na konferencji powyższej przewidziano możliwość zaproszenia w czasie dyskusji nad projektem ustawy również osób, stojących poza rządem i Sejmem. (Pat.)

—oxo—

Regjonalizm.

(Korespondencja własna „Kurjera Lwowskiego.)

Warszawa, w listopadzie.

Może zbyt małą uwagę zwróciło społeczeństwo na niedawno odbyty zjazd regjonalistów naszych pod przewodnictwem pos. Z. Nowickiego. Obradowano na nim nad sprawami naukowemi i kulturalnemi, mówiono o zabytkach przyrody, budownictwa i sztuki, o badaniu etnografji. Nie chcemy obniżać wartości tych wszystkich zagadnień przez to, że o nich obecnie nie wspominimy. Ale zdaniem naszem zjazd ten i jego prace sięgają znacznie głębiej w treść życia polskiego, niżby to można było sądzić z wymienienia suchego referatów zjazdowych, bardzo poważnych i uwagi godnych.

Nie chodzi tu bowiem już o ratowanie tego lub innego — ale o decentralizację całego życia polskiego, o stworzenie warunków takich, by prowincja, by kraj nie był zmuszony oddawać wszystkiego, co ma najlepsze — stolicy, by cały brał udział w pracy nad rozwojem Rzeczypospolitej i jej kultury.

Niepodległość odzyskana zwróciła całą naszą uwagę na rozwój centrali państwa, na utrwalenie jego jedności. Warunki odmienne w poszczególnych jego dzielnicach wytworzone przez zabory traktowaliśmy jako coś wrogiego jedności państwowej. Unifikacja była na ustach wszystkich. Na tem tle rozwinął się centralizm, który w tej chwili jest już naprawdę groźny, zarówno dla życia politycznego jak i społeczno - gospodarczego, a rujnujący wprost dla finansów państwa.

Centralizm ten nadwątlił niejeden nasz ośrodek kulturalny. Może najpoważniej uszkodzony został **Lwów**. Po nim idzie Lublin, Grodno, Piotrków, Płock i cały szereg miast kresowych, skąd stolica wysysa niejednokrotnie soki żywotne i miast wzmacniać polską kulturę lokalną — osłabia ją i to w sposób bardzo dotkliwy.

Stwierdzić musimy, że dziś jesteśmy na tej samej drodze, którą szła Francja, niszcząc całkowicie prowincję na rzecz Paryża, doprowadzając do stanu, który zmienić obecnie usiłują najświatlejsze umysły tameczne.

Dla nas droga ta byłaby stokroć groźniejszą. Dziś Polska obejmuje cały szereg terytorjów o ludności mieszanej polsko - ukraińskiej, polsko-białoruskiej. Kultury polskiej tam zachwianej nie uratuje wpływ centrum, nie podniesie fakt, że w Warszawie będą siedziały czysto polskie władze administracyjne, i czysto polskie instytucje społeczene, oświatowe, naukowe itd. Kultura ta musi być lokalną, kwitnąć na miejscu, wyrastać z miejscowych stosunków — wtedy tylko będzie istotnie trwałą, żywotną i cenną.

Ale dlatego musi być ona nie niszczona, ale pielęgnowana. Rzeczpospolita musi stworzyć warunki, w których nawet najzdolniejsi ludzie mogliby rozwinąć szeroko swą działalność na każdem polu nietylko w stolicy, ale w ośrodkach życia prowincjonalnego.

A idzie się do tego szeroką decentralizacją władz, przez obszernie pomyślany samorząd, przez umiejętną dyslokację szkolnictwa średniego, wyższego i zawodowego, takich instytucyj, jak — sądy apelacyjne, izby skarbowe, zarządy leśne, i t. d. i t. d.

Zjazd naszych regjonalistów zapoczątkował piękną, szeroką pracę. Na drodze tej spotka się on z poparciem i zainteresowaniem całego społeczeństwa — nie może się spotkać z obojętnością sejmu i rządu. A z tej strony będzie chodziło nie o subwencje, ani o zapomogi, ale przedewszystkiem o ustawodawstwo samorządowe. Trzeba zrozumieć nareszcie, że niemasz Polski bez zdrowych, kwitnących, rozwijających się samorządów wojewódzkich, powiatowych i gminnych.

Rzucono hasło, wszystko dla frontu, gdy granicę naszą zwaliły hordy najazdu, wszystko dla skarbu — gdy marka leciała w przepaść. Dziś wszystko trzeba dać na budowę praworządności. A u jej podstaw leży samorząd.

Adam Uziembło.

Min. Stresemann dyktuje Polsce warunki.

Dortmund, 13. listopada. Stresseman przemawiając na zgromadzeniu partji ludowej powiedział o stosunkach polsko-niemieckich, co następuje: Co się tyczy naszych wschodnich sąsiadów, to z Polską po dłuższych uciążliwych rokowaniach, podpisaliśmy w Wiedniu 30. sierpnia niemiecko-polską konwencję w sprawie obywatelstwa opcji a konwencja ta usuwa wszelkie momenty, mogące być źródłem zatargu. Rząd polski i niemiecki rozważają możliwość zawarcia niemiecko-polskiego układu handlowego. Z naszej strony nie mamy nic przeciwko zawarciu prowizorjum handlowego, opartego na zasadzie obustronnego największego uprzywilejowania, **z ważnością na kilka miesięcy**, nie dłużej jednak, jak po dzień 1. czerwca przyszłego roku. (Pat.)

Z komisji sejmowych.

Warszawa, 13. listopada. **Sejmowa komisja spraw zagranicznych** po wysłuchaniu referatu posła Dąbskiego przyjęła projekt ustawy w sprawie ratyfikacji konwencji polsko-rosyjskiej o bezpośredniej osobowej i towarowej komunikacji.

Komisja budżetowa uchwaliła kredyt 250.000 dla opery warszawskiej i 145.000 zł. dla szkół zawodowych. Ponadto 25.000 zł. na budowę pomnika Szopena w Warszawie.

Komisja administracyjna przyjęła rządowy projekt ustawy o zaliczeniu gminy Czarny Dunajec do rzędu miasteczek.

—x—

UBEZPIECZENIE INTELIGENCJI NA WYPADEK BEZROBOCIA.

Warszawa, 13 listopada. Tel. wł. (Wł. D.) Dziś o godz. 11 rano odbyła się w min. skarbu pod przewodnictwem prem. Grabskiego konferencja w sprawie ubezpieczenia inteligencji pracującej na wypadek bezrobocia. Konferencja, która niewątpliwie przyniesie pozytywny rezultat w tak doniosłej i żywotnej dla pracowników umysłowych sprawie, toczy się w obecności dyrektorów departamentów min. pracy p. Jurkiewicza i Szubartowicza.

—oxo—

Ks. Seipel nie przedstawił jeszcze nowego gabinetu.

STRAJK KOLEJOWY W AUSTRJI SKOŃCZONY.

Wiedeń, 13. listopada. W związku z ukończeniem strajku kolejowego, panuje na kolejach austrjackich ruch normalny. Podwyżka płac funkcjonarjuszy kol. wynosi ogółem 6 prc. W zamian za to zobowiązują się pracownicy kolejowi przez większą intenzywność pracy zrównoważyć powstałe skutkiem ostatnich podwyżek obciążenie budżetowe. Od 1. stycznia r. 1925 podwyższone zostaną taryfy osobowe o 30 prc., ciężarowe nie ulegną zmianie.

Wczoraj odbyło się posiedzenie Komisji Głównej, na którem kanclerz Seipel miał przedstawić skład nowego gabinetu Tymczasem ks. Seipel oświadczył, że musi się jeszcze porozumieć z naczelnikami poszczególnych krajów związkowych. W związku z tem odroczono posiedzenie Komisji Głównej, oraz plenum Rady Narodowej do wtorku. Jak się dowiadujemy, zarówno kanclerz, jak i minister skarbu zamierzają na nowo objąć teki, jedynie pod warunkiem umożliwienia ministrowi skarbu większej kontroli nad dochodami poszczególnych krajów, oraz powiększenia udziału tych krajów w wydatkach ogólno-państwowych. (AW.)

Między pierwszem i drugiem spojrzeniem.

Paryż, 4 listopada.

Niebo płacze żałośnie i miękko. Z drzew opuszczają się ostatnie liście. Otula nas łagodny płaszcz jesieni, zrezygnowanej agonji. Odsłania się to, czego nie widzieliśmy dotąd: łysiny błotnistych dróg w ogrodzie Tuleryj, pusta jama — jak po wyrwanym zębie — w szeregu domów bulwaru Madeleine. Deszcz, błoto, zerwane chodniki, ulice, które się brukuje bez zbytniego pośpiechu. Lokalny patrjotyzm podszeptuje: u nas się to robi nieskończenie wolniej, a za to niesknoczenie gorzej.

I jak liście, rozkwitają, dojrzewają i więdną wrażenia. Miejsce wiosennego podziwu zajmuje jesienna rezygnacja: przyzwyczajenie, nieuchronny mechanizm życia. Czy uda się — w dnie jesienne — ocalić coś z wiosennego wybuchu, z przepychu pierwszego widzenia?

Samochody, ociężałe a szybkie, natrętne a mrukliwe owady — oblatują obelisk na placu Concorde. Zapada zmierzch. Sekwana utula się w niedostrzegalny prawie welon mgły. Drzewa na ciemniejącem niebie rysują najdelikatniejsze swoje kontury. Ogarniają nas ciemności. I wtedy na placu Concorde wykwita bukiet świateł, zodjak ognisty, sygnał czuwającego życia. Wzdłuż bulońskiego lasku wtulone w drzewa, jak ptaki w gniazda, rozbłyskują oczy latarń. A rzeka pogrąża się w kuszący, tajemniczy mrok. Jak robaczki świętojańskie obłazły, oblęgły ją roje świateł. Chyże zabawki — autobusy, tramwaje — przelatują przez kręgi światła. Urok nocy, melancholijnego zapatrzenia się w ciągłym ruchu, ucieczka w ciemność, by widzieć światło:

Jest urok nocy i jest wdzięk dnia w Paryżu uprzejmy, a przecie ukrywający się za jeszcze jedną — może ostatnią — zasłoną?

Biegną szerokie ulice — aleje w przymgloną dal. Ramionami łuków, zwrotami kolumnad obejmują i nas pieszczotliwie uśmiechy. Uśmiechają się ogrody. Wieża Eiffla tka na niebie stalową swoją pajęczynę. Łuki zwycięstwa — o harmonijnie lekkich a przymglonych kształtach są bliskie i dalekie, zrozumiałe i tajemnicze. I miasto jest jedno a rozmaite, spokojne i zmienne, przesiąknięte historją i buntownicze.

W ogrodzie Palais Royal, wśród kolumnad, gdzie Kamil Desmoulins zagrzewał tłumy, roje babek, ciotek i mam, odwrócone od ścieżek ogrodu — i życia — wśród tych kolumn robią swoje pończochy i swoje życie. Jaskółki, nie wiedzące, gdzie założyły gniazda. A za czarnemi żebrami Notre Dame, za potępieńczym widzeniem piekielnej kary — cicha prowincja: wyspa św. Ludwika, puste ulice, małe sklepy, radzące kumoszki, wielkie koty i łagodnie błądzące psy.

A gdy słońce wyjrzy z poza chmur, Paryż uśmiecha się. Uśmiecha się wszędzie. Jest to uśmiech wdzięcznej powagi, kokieteryjnego majestatu, wyniosłego braterstwa, ładu, pod którym gotuje się burza, zawsze harmonijna, zawsze twórcza.

Zmarł jeden, który był jej siewcą, okazując lekkość i kruchość wszystkich rzeczy. Człowiek, który rzucił zaprzeczenie, napoleońskiemu Pikowi zwycięstwa, obok którego wzrósł i wychował się. Zmarł Anatol France, wielki anarchista w dziedzinie myśli I oto wszyscy, nawet ci najbardziej, zdawałoby się, zagrożeni, skrajni prawicowcy, oddali mu hołd z głębi serca, ogłosili, że jest wcieleniem najwyższem ducha francuskiego, ducha jasnego, przenikliwego wdzięku, ducha twórczego burzenia. Jest to najbardziej namacalne świadectwo siły: Francja jest krajem, w którym nawet wulkaniczne wybuchy są zapowiedzią żniw.

Czy ludzie, którzy codziennie choćby zobojętniałemi oczyma, patrzą na rozsiane, wyrosłe wokoło nich piękno, ludzie, którzy żyją w prądzie, zasilonym strumieniami z całego świata, i chodzą po bruku wyszlifowanym jak sala balowa kołami tysięcy samochodów, czy ludzie ci innymi są od braci swoich, spędzających dni w bardziej powolnych nurtach? Pod wielu względami tak. — Są jak kamienie chyżym prądem oszlifowane i oczyszczone. Zeszła z nich pleśń tępego, ponurego na świat spojrzenia. Są żywi, weseli, nawet niegrzeczność ich jest raczej wybrykiem świadomym niż zwierzęcem zasklepieniem się w niechęci do otoczenia. Więcej błysków, więcej światła na zewnątrz. Nie ogranicza się to do Paryża. Pa-

Z niedoli urzędniczej.

„Krzywdząca sanacja".

Ze sfery urzędniczej otrzymujemy poniższe uwagi, niepozbawione słuszności, a świadczące o rozgoryczeniu, jakie wywołują różne nieopatrzne rozporządzenia naszych centralnych władz:

Trudno zaiste dopatrzeć się powodów, dla których rząd tak łatwo i szybko wyzbywa się urzędników.

W pogoni za oszczędnością, nie znaleziono innego sposobu, jak redukcje, chociaż w odmiennej formie przez t. zw. egzamina praktyczne.

Urzędnik, posiadający praktykę, po wszelkich egzaminach, wymaganych w państwach zaborczych, które bądź co bądź dbały o dobór i wykształcenie sił urzędniczych, staje w swojej Ojczyźnie wobec krzywdzącej konieczności powtórnego poddania się egzaminowi!

Na co? w jakim celu? dlaczego nie wszyscy? Czyż urzędnik, którego do egzaminu nie powołano, posiada wiedzę w zakresie wymagań przy tem egzaminie? Czyż urzędnik z kwalifikacją dobrą jest naprawdę sprawiedliwie oceniony i od egzaminu uwolniony lub czy urzędnik z kwalifikacją dostateczną jest naprawdę sprawiedliwie oceniony i do egzaminu przeznaczony? Czy urzędnik po egzaminie będzie lepszym aniżeli dotychczas? Czy urzędnik n. p. około lat 50 potrafi się czegoś nauczyć i z jakich podręczników?

A jeśli egzamin ten jest tylko „szopką", „formą", czyż nie jest zarządzenie to potępienia godne, bezpodstawne, narażające tylko biedaków na koszta?

Jeśli egzaminy te mają być dalszą redukcją, dalszym aktem stronniczej niesprawiedliwości, dalszem powiększaniem kader pokrzywdzonych obywateli, byle utopijnej oszczędności uczynić zadość, to z pewnością lżejszą i więcej humanitarną byłą właściwa — otwarta redukcja, aczkolwiek niczego dodatniego skarbowi państwa nie przyniosła.

Ażeby krzywdę tę dosadniej przedstawić, wartoby było po egzaminach imiennie wszystkich benjaminków wyliczyć, którzy dzięki protekcjom, zajmują bez egzaminu miejsca swych często bardziej zasłużonych a — zredukowanych kolegów. **Urzędnik.**

CZECHOSŁOWACJA UZNAJE RZĄDY SOWIECKIE.

Praga, 13. listopada. Uznanie rządu sowietów de iure przez rząd czechosłowacki nastąpić ma w dniach najbliższych, jeszcze przed rozpoczęciem rokowań handlowych czesko-rosyjskich. (AW.)

miętam. Chodziliśmy w Bulonji po wielkiej hali, w której sprzedaje się ryby — i jako ciekawi widzowie — nie klienci — zapytywaliśmy osoby, które u nas nazywa się przekupkami, o nazwy i gatunki ryb. Odpowiadały nam jak najuprzejmiej. Niechby kto spróbował z naszą przekupką wdać się w „cywilną" rozmowę. Pożałowałby tego! — I tak tu jest wszędzie.

I tempo życia w tym nurcie! Ci ludzie umieją pracować, nerwowo, szybko, ustawicznie. Zaorani jak woły, od Herriota począwszy. Robią wszystko szybko, szybko mówią, szybko chodzą. Nawet heroina „Comedie française" pani Pierrat, bardzo się śpieszy, omijając błyskawicznie kropki. Odpoczywa za to w środku zdania.

Tylko w wolnem tempie życia rozwija się kwitnie — i ma powodzenie — poza. Tu ludzie na pozę nie mają czasu. Są prości, rzeczowi, choćby byli największymi spryciarzami. — Wracając dziś do domu, spotkałem w tramwaju p. Ludwika Ripault, szefa kancelarji prezydjum ministrów, najbliższego współpracownika premjera Herriota. Czy u nas, w stołecznem mieście Lwowie, widział kto kiedy dyrektora magistratu — jadącego tramwajem, rozmawiającego po przyjacielsku z przygodnymi, świeżymi znajomymi. Lecz co kraj, to obyczaj. Jeśli Francja może nam czegoś zazdrościć, to jedynie wielkiej liczby — dygnitarzy. Lecz my jej za to zazdrościmy — głów.

Włodzimierz Jampolski.

—oxo—

Z Rady miejskiej.

Przeciw niechlujstwu na ulicach. — Przesunięcie czasu o godzinę naprzód. — O reformę ustroju gminnego. — Nowa apteka. — Adaptacja baszty prochowej". — Utworzenie szkoły przemysłowej. — Dyskusja nad teatrem i deficytem teatralnym.

Sprawę utrzymania czystości w mieście naszem poruszył na wczorajszem posiedzeniu w formie apelu do prezydjum miasta r. Souper. Prócz fatalnych bruków, panuje na ulicach miasta wielki nieporządek, w czem niemałą winę ponosi brak prymitywnych pojęć kulturalnych u wielu mieszkańców. Mowca domaga się, aby prezydjum za pośrednictwem prasy wydało komunikaty do mieszkańców w sprawie czystości w mieście naszem, dalej by odniosło się do kuratorjum szkolnego z prośbą, o wydanie młodzieży szkolnej odpowiedniego pouczenia, wreszcie, aby zwróciło uwagę policji na apatię organów policyjnych i wezwanie ich do zwracania bacznej uwagi na tych, co zaśmiecają ulice. Apel powyższy, zupełnie słuszny, poparty został gorąco przez r. sen. Thuliego i r. dr. Piska.

R. Jaskólski poruszył sprawę przesunięcia czasu zimowego o jedną godzinę naprzód, przedkładając następujący wniosek: Wzywa się Prezydjum do natychmiastowego wniesienia petycji do Sejmu i Senatu o zmianę ustawy, normującej jednolity czas zegarowy na całym obszarze Rzeczypospolitej w tym sensie, aby wszystkie związki komunalne (względnie Lwów), miały prawo do ustalania czasu miejscowego na swych obszarach, zgodnie z potrzebami życiowemi, przyczem dla poparcia wszczętej akcji należy skłonić i inne większe miasta do wysłania również podobnych petycji do Sejmu i Senatu.

Wniosek powyższy uchwalono i odesłano do regulaminowego traktowania.

R. dr. Dwernicki przedłożył po krótkich wywodach następujący wniosek nagły: Rada miejska postanawia rozpatrzyć wniesione do Sejmu projekty ustaw o zmianach ustroju gmin miejskich. W celu przedstawienia odpowiednich wniosków proponuje mowca wybór komisji z 12 radnych, z prawem kooptacji. Członków tej komisji zaproponować ma komisja-matka rady miejskiej. Bez dyskusji nagłość i sam wniosek przyjęto jednomyślnie.

Z porządku dziennego przyjęto po referacie r. Höflingera drugą uchwałę w sprawie podatku od przedmiotów zbytku. Bez dyskusji uchwalono na wniosek ref. dr. Danielskiego wydać przychylną opinję co do otwarcia przez mag. farm. p. Krynickiego apteki przy ul. Leona Sapiehy l. 55. Po referacie r. dr. Próchnickiego postanowiła Rada zwaloryzować dodatek osobisty emer. st. radców magistratu pp. Cetwińskiego i Tyczki.

R. dr. Obmiński referował sprawę kredytu na rekonstrukcję „Baszty prochowej" na wałach przy ul. Czarnieckiego, w której mieścić się będzie bibljoteka. W myśl jego wniosków uchwalono kredyt na cele adaptacyjne w kwocie 73.000 zł. a na przybudowę do „Baszty" lokalności dla czytelni kredyt w kwocie 101.000 zł. Bibljoteka w „Baszcie" zmieścić będzie mogła 250.000 tomów.

R. Władyka referował sprawę utworzenia 3-klasowej szkoły przemysłowej dokształcającej męskiej im. św. Marcina kosztem 810 zł. Wniosek ten uchwalono.

R. Höflinger referował sprawę zamknięcia rachunków teatrów miejskich za sezon 1923/4 i przyznanie dalszej subwencji. Po przedstawieniu szczegółowem dochodów i rozchodów teatru za sezon ubiegły, w którym obrót kasowy wynosił około 1,500.000 zł., stwierdza referent, że niedobór za sezon ubiegły wynosi 64.700 zł. i dodaje, że nowy sezon przyniósł również deficyt. Zastanawiając się nad przyczynami spadku frekwencji w teatrach, dochodzi referent do wniosku, że główną przyczyną jest ogólna stagnacja finansowa i wzrastająca drożyzna, dająca się odczuwać najbardziej w sferach inteligencji, która była główną podporą teatrów. W ciągu sezonu nie można było robić jakichkolwiek oszczędności lub redukcji teatrów, a to z tej przyczyny, że porobiono kontrakty z arystami na cały sezon, za co gmina odpowiada. Wobec tego, referent proponuje imieniem komisji teatralnej i sekcji finansowej, aby **udzielić teatrom miejskim subwencji na sezon nowy 150 tysięcy zł. i pokryć niedobór zeszłoroczny, co czyni razem łączną kwotę 225.000 zł.** Również proponuje udzielenie dyrekcji teatrów miejskich absolutorjum.

R. Schneider uzupełnił sprawozdanie rachunkowe wyliczeniem działalności artystycznej obecnej dyrekcji, poczem rozwinęła się ożywiona dyskusja.

R. Włodzimirski w obszernych wywodach wykazywał obowiązki gminy wobec teatrów i proponował udzielenie subwencji w kwocie 400 tysięcy zł.

Prezyd. Neuman oświadczył, że sprzeciwia się temu wnioskowi ze względu na budżet gminy, wykazujący deficyt. Spodziewał się jakichś wniosków co do reformy gospodarki teatralnej, mianowicie, czy nie należałoby zredukować wydatki teatralne i ograniczyć się do dwóch teatrów.

R. Chajes oświadcza, że wobec zawarcia kontraktów do końca czerwca, dopiero na wiosnę będzie można mówić, czy należy dalej prowadzić trzy, czy dwa teatry. Rada miejska nie może zapominać, że prócz teatru, ma także obowiązki wobec współobywateli. Należy się zastanowić nad tem, aby się deficyty teatru zmniejszyły, tak, jak dotąd gospodarować nie można. Należy ściągnąć publiczność do teatru, a stać się to może wtedy, gdy obecne horendalne ceny będą zniżone. Jeżeli miasto ma dokładać do teatru, niechże ma zyski moralne. Mowca stawia wniosek, aby komisja teatralna przystąpiła do skontrolowania obecnego systemu gospodarki i przedłożyła wnioski w tym kierunku najdalej do miesiąca.

R. Thullie zwalczał wniosek r. Włodzimirskiego i zaproponował, aby komisja teatralna zastanawiać się zaczęła już w lutym, czy należy prowadzić trzeci teatr i czy opera ma trwać cały rok, czy też przez sezon trzymiesięczny. Mowca wyraża wyraża zdanie, że należy się zastanowić nad tem, czy dobrze będzie, starać się, aby teatr, który niesie taką kulturę jak obecny, był zapełniony.

R. dr. Dwernicki popierając wniosek r. Włodzimirskiego, wyraża zdanie, że gmina, jako właścicielka teatrów, musi pokryć wszelkie deficyty, a niezależnie od tego, musi się wyzyskać wszystkie środki do podniesienia teatru. Domaga się mowca od komisji teatralnej, aby zastanowiła się, czy nie byoby wskazanem, rozpoczynać w zimie przedstawienia o godz. 8, a to celem ułatwienia sferom pracującym do godz. 7 wieczór korzystanie z teatru. Domaga się też zabrania kurtyny Siemiradzkiego z muzeum i umieszczenia jej napowrót w teatrze.

Na wniosek r. Laskownickiego, dalszą dyskusję odroczono. Dziś, w piątek o godz. 7 odbędzie się dla tej dyskusji specjalne posiedzenie Rady miejskiej.

W. REYMONT OTRZYMAŁ NAGRODĘ NOBLA.

Sztokholm, 13. listopada. Akademja szwedzka przyznała nagrodę Nobla w dziale literatury na rok 1924 Władysławowi Reymontowi za powieść „Chłopi". (Pat.)

—oxo—

Wiadomości telegraficzne.

Gen. Majewski pozostaje. Wiadomość o dymisji wiceministra spraw wojskowych gen. Majewskiego nie zgadza się z prawdą. Ustępuje natomiast szef kancelarji tego ministerstwa, gen. Szpakowski. (AW.)

Rocznica Warny w Bułgarji. W rocznicę zgonu króla polskiego i węgierskiego Władysława Warneńczyka, odbyło się w Sofji poświęcenie kamienia pamiątkowego na grobie poległego króla. Na uroczystości obecni byli przedstawiciel króla Borysa, przedstawiciele rządu, posłowie polski i węgierski, delegaci z Polski i Węgier i tłumy publiczności. Poseł polski Grabowski i poseł węgierski oddali pomnik opiece miasta Warny, towarzystwu archeologicznemu i mieszkańcom wsi Władysławowa. Ludności rozdawano broszury o Polsce, Warneńczyku, Sienkiewiczu, Kościuszce i t. p. (Pat.)

Jeszcze jedna konferencja rozbrojeniowa. „Daily News" dowiadują się z Waszyngtonu, że oczekiwane jest tam ogólnie zwołanie konferencji rozbrojeniowej przez prezyd. Coolidge'a. (Pat.)

—oxo—

Kurs przysposobienia wojskowego.

Wczoraj utworzono uroczyście kurs jesienny przysposobienia wojskowego przy dowództwie kręgu korpusu lwowskiego, zorganizowany przez oddział wyszkolenia, pozostający pod kierownictwem ppu'k. Krzywoszyńskiego a przy udziale referenta przysposobienia wojsk. kap. Wójcika. Na kurs ten, rozłożony na sześć tygodni, przyjęto 74 młodzieńców poniżej wieku poborowego, przeważnie ze wsi Małopolski wschodniej. Związek strzelecki dołączył 37 kandydatów, Związek młodzieży wiejskiej 25, a organizacja sokola 12 kandydatów. Wśród kandydatów jest 42 rolników, 20 rzemieślników, 12 zaś uczniów gimnazjalnych i i. zawodów. Instruktorem jest kap. Kocur. Prócz wiedzy wojskowej czerpać będą kandydaci naukę o spółdzielczości i wogóle o ważniejszych sprawach społecznych i kulturalnych. W wolnych chwilach od wykładów zwiedzać będą osobliwości Lwowa.

Otwarcie kursu poprzedziła msza polowa, odprawiona przy pięknej choć nieco mroźnej pogodzie, na boisku sportowem 19 pp. na wzgórzach Cytadeli. Zgromadzili się: dowódca korpusu gen. Malczewski z zastępcą gen. Linde, komendant m. gen. Thullie z zastępcą pułk. Haudekiem, szef sztabu korpusu lwowskiego ppułk. Kamiński, liczne grono oficerów załogi lwowskiej, reprezentanci Małopolsk. Tow. rolniczego i Związku młodzieży wiejskiej, Związku strzeleckiego, prasy itp. Kandydaci ustawili się w wojskowym ordynku naprzeciw ołtarza. Ks. kapelan Bombas odprawił mszę, podczas której grała orkiestra 19 pp. pod batutą swego kapelm. Adama Osady. Po mszy wygłosił ks. Bombas mowę, w której w pięknych słowach nakreślił obowiązki kandydatów kursu, stawiając im za wzór do naśladowania świetlane postacie bohaterów Sienkiewiczowskich. Następnie przemówił w gorących słowach gen. Malczewski, wzywając młódź, aby się zaprawiała szczerze do służby dla Rzeczypospolitej i sukcesy naukowe zdobyte na kursie zużytkowała pożytecznie dla ogólnego dobra. Po odśpiewaniu „Roty", przemówił jeszcze im. Małop. Tow. rolniczego p. Sorzański. Po mszy rozpoczęły się w koszarach wykłady.

Wyłapywanie bandy z pod Leśnej.

W bardzo pompatycznym tonie donosi PAT, że akcja pościgowa za bandytami, którzy urządzili napad na pociąg pod Leśną, została ukończona. Przyczyniła się ona do gruntownego oczyszczenia od podejrzanych elementów najszerszych okolic miejsca napadu. W rezultacie przeprowadzonych dochodzeń dokonuje się i dokonano dużej ilości aresztowań. Pomiędzy aresztowanymi znajduje się kilku hersztów bandy, szereg podejrzanych współuczestników napadu, oraz szereg innych opryszków, którzy w ten lub inny sposób wspierali akcję bandytów. Bandytów, którym udowodniono udział w napadzie, oddano pod sąd doraźny.

Następny telegram PAT-a donosi już bardziej szczegółowo: W nocy z 12. na 13. bm. we wsi Czawołoskie, w pow. nieświeskim, został ujęty herszt bandy Djonizy Zdanko, który przyznał się do zabójstwa policjanta i jednego jeszcze mordu w czasie napadu na pociąg pod Leśną.

Spostrzeżenia meteorologiczne

Obserwatorjum astronomicz. Politechniki Lwowsk.

13. listopada	7 rano	1 popoł.	9 wiecz.
Ciśnienie pow.	747·4 mm	746·5 mm	745·9 mm
Temperatura	— 5·0°C	— 2·0°C	— 4·6°C
Kierunek wiatru	cisza	NE	NE
Prędk. wiatr.	—	5	11

Temperatura najwyższa — 2·0, najniższa — 5·2.
Godziny według południka lwowskiego.
Uwaga: pogoda.

—oxo—

Pamiętajcie o Tygodniu Akademika!

16. bm. koncert chórów w Teatrze Wielkim.

Z całej Polski.

— **Wystawa Kościuszkowska.** Towarz. polsko-amerykańskie zorganizowało w Warszawie wystawę pamiątek kościuszkowskich w pałacu Staszyca.

Wśród listów Kościuszki z pobytu w Ameryce i licznych pism do niego znajdujemy raporty i odezwy a między temi odezwę do kobiet polskich, która brzmi następująco: (z zachowaniem współczesnej pisowni):

„Ozdobo rodzaju ludzkiego, płci piękna, cierpię szczerze na widok niespokoyney twey troskliwości o los śmiałego przedsięwzięcia, które ku odrodzeniu Ojczyzny przedsiębiorą polacy Łzy wasze które wam ta troskliw ść serc czułych wyciska przeymują serca Rodaka Waszego, ogólnemu szczęściu poświęcającego się z rozkoszą. Pozwólcie mi podać Wam Współ-Obywatelki, moieę myśl, w ktorey się znaydzie i dogodzenie czułości Waszej i dogodzenie potrzeble publiczney. Taki jest los ludzkości nieszczęśliwy iż ani Praw swoich utrzymać, ani Praw narodu odzyskać nie można bez przykrych i kosztownych sercom tkliwym ofiar!...

Bracia, Synowie, Mężowie Wasi, bić się idą... Krew Nasza musi wasze upewnić szczęście! Kobiety niech oney wylew, wasze wstrzymają starania. Raczcie, proszę Was oto na miłość ludzkości, robić charpie i bandaże dla Woyska; Ofiara ta Rąk pięknych, ulży cierpieniom i męstwo same zachęci. **Tadeusz Kościuszko.**

— **Pięćdziesięciolecie działalności artystycznej Jackaj Malczewskiego.** Obchód jubileuszowy odbędzie się z początkiem grudnia w Krakowie. W programie jest wystawa znakomitego artysty-malarza, uroczysta akademja i wybicie medalu pamiątkowego.

— **Na zakupy zimowe.** Z Warszawy donoszą, że pracownicy pocztowi domagają się udzielenia im pożyczki na zakupy zimowe w wysokości 25% płacy miesięcznej. Sprawę te zadecyduje rada ministerjalna.

— **Reorganizacja kolejnictwa polskiego** nastąpić ma 1 stycznia 1925 r. a to celem podniesienia sprawności kolei. Nastąpić ma ujednostajnienie organizacji i służby i zaprowadzenie możliwych oszczędności. W sprawie tej przybyła do Lwowa z Warszawy specjalna komisja ministerjalna, które objeżdża w celach informacyjnych poszczególne dyrekcje kolejowe.

— **O zmniejszenie zysków.** Z Warszawy donoszą 12 bm.: Prowadzone przez wydział w lki z lichwą przy kom. rządu konferencje z poszczególnemi branżami kupców hand ujących artykułami pierwszej potrzeby w sprawie zredukowania stopy procentowej zysku napotykają na opór ze strony kupców. Przedstawiciele branży włókienniczej nie zgodzili się na dobrowolne zmniejszenie stopy procentowej zysku, motywując swoje stanowisko zupełnym zastojem w handlu. Wobec tego kom. rządu przystąpił do zebrania faktycznych danych kalkulacji cenników, aby w ten sposób wykazać kupcom możliwość zmniejszenia zysków.

— **Zgon St. Kempnera.** 12 bm. zmarł tu Stanisław Kempner, dziennikarz i publicysta, znawca spraw ekonomicznych. Zmarły pomieszczał do ostatniej chwili artykuły o aktualnej treści ekonomicznej w dziennikach warszawskich i łódzkich, oraz wykładał skarbowość w Wolnej Wszechnicy.

— **Dzień książki.** Dnia 20 bm. odbędzie się w całym kraju „Dzień książki". — W tym dniu wszystkie księgarnie przeznaczą 10% całodziennego swego obrotu na rzecz towarzystw oświatowych oraz funduszu dla wdów i sierót po literatach i dziennikarzach. Książki będą sprzedawać po cenach normalnych.

— **Nowa rzeźnia miejska w Krakowie.** Magistrat krakowski zamierza wybudować nowy zakład rzeźni miejskiej, który połączony zostanie torem kolejowym ze stacją Grzegórzki. W tym celu utworzyć mają fundusz budowlany, na który złożą się dochody z rzeźni w kwocie 300.000 zł. rocznie i dochody targowicy w wysokości 90.000 zł. rcznie.

— **W sprawie rozwiązania krakowskiej rady miejskiej** wyjechała z Krakowa delegacja 4 klubów rady. Delegacja będzie na posłuchaniu u prezydenta Rzeczypospolitej, premjera Grabskiego ministra Hübnera i marszałków obu Izb.

— **Strajk pracowników fabryki tytoniu** wybuchł w Krakowie. Żądają oni podwyżki płac o 50 procent, gener. dyrekcja monopolu przyznała im tylko 12 procent.

— **W sprawie wydawania paszportów polskich**, donoszą z Warszawy: „Obowiązujące obecnie przepisy, regulujące sprawe wydawania paszportów polskich, wytwarzają wiele trudności, wobec czego większość mieszkańców w dalszym ciągu nie posiada paszportów. Dowiadujemy się, że w związku z przygotowaniem przez ministerstwo spraw wewnętrznych noweli do ustawy o obywatelstwie, będzie jednocześnie przeprowadzona zmiana przepisów, dotyczących wydawania paszportów a mająca na celu umożliwienie ludności bez wszelkich trudności zaopatrzyć się w polskie dowody osobiste. Załatwienia tej sprawy należy oczekiwać wkrótce.

— **O pełne brzmienie tytułów firm.** Warszawski sąd okręgowy (wydział rejestracyjny) nakłada kary nawet na spółdzielnie, używające w określeniu swej firmy utartych skrótów słownych.

Ze świata.

— **Nagrodę Nobla** przyznał Karoliński instytut medyczny w Sztokholmie profesorowi uniw. w Leydzie Willemowi Einthowenowi za wynalezienie elektrokardiografu.

Urodzony na wyspie Jawie, prof. Einthoven liczy dziś 64 lata i od 1886 r. wykłada w Leydzie. Pracami swemi wzbogacił niezmiernie wiadomości nasze z fizjologji serca i przez wynalezienie swego elektrycznego kardiografu dał światu lekarskiemu w ręce ważny środek oznaczania drażliwości muskułu sercowego, a zarazem stwierdzenia w jaki sposób serce pracuje, jakie zachodzą w niem nieregularności, a często nawet, na czem nieregularności te polegają.

— **Cmentarzysko pogańskie** odkryto w Orliku na Pomorzu a to w lesie Warzyńskiego.

— **Józef Zichy,** b. węgierski minister handlu zmarł w 85 r. życia w Preszburgu. Odgrywał on wybitną rolę w życiu politycznem Węgier.

— **W stanie zdrowia Ismetha paszy nastąpił** zwrot niepokojący. Z Konstantynopola wysłano dwóch lekarzy do Angory.

— **Tak się odbywa posiedzenie sejmu w Meksyku.** Podczas bardzo burzliwego posiedzenia Izby posłów, dano przeszło 200 strzałów rewolwerowych. Dwaj posłowie odnieśli rany.

— **Strajk drukarzy grozi w Paryżu.** Pracownicy drukarscy zażądali podwyżki o 5 fr. dziennie.

— **Wielożeństwa z konieczności w Ameryce.** Ograniczenie imigracyjne Stanów Zjednoczonych niepozwalają cudzoziemcom zamieszkałym w St. Zjednoczonych na sprowadzanie żon pozostałych w ich ojczyźnie, są powodem wielożeństwa cudzoziemców Wielu z nich straciwszy nadzieję sprowadzenia swoich żon z krajów europejskich, wstępuje w powtórne nielegalne związki małżeńskie. Prasa amerykańska zwraca uwagę, że Stany Zjednoczone bezwiednie stają się propagatorami wielożeństwa, nie pozwalając cudzoziemcom tam zamieszkałym na sprowadzanie żon. Wielu sędziów amerykańskich ten stan rzeczy jeszcze bardziej pogarsza przez odmawianie emigrantom podwójnych papierów obywatelskich, ażeby mogli sprowadzać swoje żony i dzieci. Los rodzin pozostawionych w Europie również nie jest godny zazdrości.

— **Dżuma gruczołowa.** Reuter donosi z Secunderabad, że wśród tamtejszej ludności wybuchło dżuma gruczołowa. — Liczba wypadków śmierci wynosi 4.000. Zmarło też kilku żołnierzy angielskich.

—x—

KRONIKA.

Kalendarzyk.

Dziś rz. kat. Józefata; gr. kat. Kosm. i D. Jutro rz. kat. Leopolda; gr. kat. Akindyna — Wschód słońca 6·36: zachód 3·42.

Teatr Wielki.

Początek przedstawień o godzinie 7-mej.
Piątek „Cyrulik sewilski".
Sobota o g. 3 pop. „Chory z urojenia" — wieczór „Salome".
Niedziela o g. 3 pop. „Chory z urojenia" — wieczór „Cyrulik sewilski".

Teatr Mały.

Piątek, sobota, niedziela „Prawo pocałunku".

Teatr Nowości.

Piątek, sobota, niedziela „Hrabina Marica".

Teatr Bagatela.

Codziennie przedstawienie kabaretowe. Pocz. o 8.

Kinoteatry:

„APOLLO" „Krew na piasku".
„Kopernik" i „Marysienka": „Dziewczę z karuzeli".
„CHIMERA". „Znak na drzwiach".
„PASAŻ": Od niedzieli „W szponach warszawskich apaszy" (Niewoinica miłości).
„FATAMORGANA", „Ci, którzy żyją po śmierci.

Ze Lwowa.

— **Loterja fantowa Akademików.** Komitet „Tygodnia Akademika" we Lwowie podaje, do wiadomości, że losy ogólno-krajowej Loterji fantowej, urządzonej przez Radę naczelną do spraw pomocy Młodzieży akademickiej w Warszawie, sprzedawane obecnie przez młodzież akademicką we Lwowie, nie pozostają w żadnym związku z losami i loterją, jakoteż zarządem Targów wsch. we Lwowie. **Loterja Tygodnia** Akademi zorganizowana w ten sposób, że natychmiast po zakupnie losu zobaczyć można czy jest on pusty, czy też wygrywa jakikolwiek fant. Wygrane wydawać będzie **komitet w dniu 18 b. m.** przy ul Romanowicza l. 13.

— **Posady nauczycielskie.** Potrzeba na Wołyń kilku instruktorów dla pracy oświatowej. — Wynagrodzenie jak nauczycieli szkół powszechnych. Kandydaci samotni zechcą zgłaszać się do Prezydjum Zarządu okręgowego Towarzystwo nauczycieli szkół średnich i wyższych, Lwów. ul. Czarnieckiego 12.

— **Straszna tragedja dwojga młodych ludzi** rozegrała się wczoraj w domu przy ul. Błonie Janowskie l. 7, pociągiąc za sobą życie dwojga młodych ludzi. Ona, 18-letnia Janina Muszyniec. uczenica seminarjum, zam. z rodzicami, on 22-letni Aleksander Poni, jednor. ul. n 14 p. ul. Jazłowieckich i jej narzeczony. Poni — otrzymawszy przepustkę, zezwalającą na wyjście z koszar, udał się do mieszkania swej narzeczonej. Po serdecznem przywitaniu przeszli do jednego z następnych pokoji, a po chwili usłyszeli rodzice dwa strzały. To Poni wystrzałem w czoło pozbawił ją, a drugim siebie życia Powód tego rozpaczliwego kroku nieznany.

— **Śmierć pod kołami wozu** Wczoraj popołudniu przechodnie ulicy Kaźmierzowskiej zostali wstrząśnięci okropnym widokiem Oto przechodząca ulicą jakaś starsza kobieta dostała się pod konie. a następnie koła wozu naładowanego cegłami. Kiedy ją wyciągnięto z pod wozu, wydała ostatnie tchnienie. Okazało się, że tragicznie zmarła nazywała się Katarzyna Weredelnik, lat 67, wdowa po cieśli, zam. przy ul. Źródlanej. Niefortunnym woźnicą. którego wina leży w tem, że jechał szynami tramwajowemi i z tego powodu nie był w możności wozu na czas zatrzymać, jest Jan Dobrzycki, zam na Pasiekach Halickich. Dobrzyckiego zamknięto w aresztach. Zwłoki denatki odwieziono do Instytutu med. sąd.

— **Aresztowanie oszusta mieszkaniowego.** Brak mieszkań i rozpaczliwe położenie osób. pozostających bez dachu nad głową, dało możność rozpowszechnieniu się pośrednictwa wynajmu mieszkań.Są to zazwyczaj niebieskie ptaki, które wykorzystując ludzkie nieszczęście, łupią z nich skórę Do tego rodzaju szubrawców zabrał się obecnie Oddział walki z lichwą przy Ekspozyturze policji śledczej, której komendantem jest nadkom. Kozakiewicz, a kierowany sprężyście przez sekr. Koreckiego. Dochodzenia dały wkrótce znakomity rezultat, bo oto wczoraj już dostał się w ręce policji niejaki Wilhelm Klimesch, zam. przy ul. Asnyka l. 8, właściciel biura pośrednictwa pracy, który mimo dwukrotnego ukarania za lichwę mieszkaniową na podstawie czego odebrano mu koncesję na biuro, zajmował się nadal i jedynie pośrednictwem wynajmu mieszkań, gdyż ten rodzaj pośrednictwa był najpopłatniejszy. Liczny materjał dowodowy. znaleziony wczoraj popołudniu w jego mieszkaniu wykazuje. że uprawiał on nietylko lichwę mieszkaniowa, lecz dopuszczał się również zwyczajnych oszustw, pobierając setki dolarów w postaci zadatków na mieszkania, których zupełnie niemiał zamiaru dostarczyć. Ofiarami jego oszukańczych manipulacji padali przeważnie biedni urzędnicy. W licznych listach znalezionych w mieszkaniu jego, błagają go, grożąc niejednokrotnie samobójstwem, poszkodowani o mieszkanie lub zwrot pobranych kwot. Oszusta aresztowano wczoraj w nocy, gdyż przez cały dzień ukrywał się on przed okiem policji. Dalsze śledztwo w toku.

— **Sprostowanie.** W niektórych dziennikach pojawiło się ogłoszenie, że Policja aresztowała artystę naszych teatrów Józefa Linonwalda-Grodeckiego. Dyrekcja teatrów oświadcza, że artystę o takim nazwisku niema w żadnym teatrze miejskim.

Zebrania, odczyty i widowiska.

— **Ku uczczeniu 75 rocznicy zgonu Fryderyka Chopina** odbędzie się koncert dla młodzieży w niedzielę 16 bm. o godz. 11.30 w sali towarzystwa muzycznego (ul. Chorążczyzna). Program, na który złożą się wyłącznie utwory genialnego kompozytora, wykona znakomita pianistka p. Marja **Mirska**. Audycję poprzedzi prelekcja znanego muzykologa **prof. Lesława Jaworskiego**. Niewielka ilość pozostałych biletów do nabycia przed koncertem przy kasie.

— **Wieczór autorski Jana Zahradnika.** Urządzony staraniem Czytelni Akademickiej wieczór autorski Jana Zahradnika odbędzie się dziś w sali Czytelni Akademickiej, ul. Lozińskiego 7. Początek o godz. 8 wieczór. Bilety do nabycia w Księgarni Naukowej (Hotel George'a), od 7 wieczór przy kasie

— **Na rzecz Twa Walki z gruźlicą** we Lwowie, odbędzie się w niedzielę tj. 16 listopada br. w sali kina „Kopernik" poranek kinowy p. t.: „Zniszczenie Pompeji". Film historyczny z wspaniałymi zdjęciami i wybuchem Wezuwiusza. Na tle cudownych zdjęć przewija się pełen grozy dramat z **życia mieszkańców Pompeji**. Początek o godz. 11 przedpołudniem. Ceny miejsc zniżone. Nadaje się ze wszech miar dla młodzieży szkoln.

— **„Nieboska komedja".** Od długiego szeregu tygodni teatr nasz przygotowuje się do wystawienia arcydzieła Krasińskiego, które wchodzi na repertuar w środę 19 b. m. Dzień ten będzie równocześnie inauguracją sezonu dramatycznego w głównym gmachu. Reżyserję objął p. Sosnowski, wystawiając wedle inscenizacji prof. dr. T. Sinki. Dekoracje projektu K. Mackiewicza i Z. Balka, tańce ułożył baletmistrz Cesarski, muzykę p. Karol Lewicki. Zmian dekoracyjnych będzie 10, technicznie jednak będą tak urządzone, że przedstawienie nie będzie trwać zbyt długo.

W dniu premiery wyjdzie specjalny numer „Życia Teatralnego", na którego treść złożą się artykuły prof. dr. Kleinera, prof. dr. T. Sinki, dr. Kozickiego, dr. Gluzińskiego, dr. Gaberle, dr. Mireckiego i innych.

— **Uniwersytet Ludowy im. A. Mickiewicza.** „Wszechświat a człowiek". — 14 bm. (piątek) prof. Henryk Arctowski „Skorupa ziemi". — 17 bm. (poniedziałek) prof. W. Rogala „Z geologicznej przeszłości ziemi". Godz. 7 wieczorem. Sala Muzeum przemysłowego, ul Hetmańska.

— **Polskie Towarzystwo filozoficzne.** W sobotę, dnia 15 b. m. odbędzie się o godz. 8 wieczór w Seminarjum filozoficznem Uniwersytetu (gmach posejmowy) 249 posiedzenie naukowe, na którem dr. Mieczysław Kreutz wygłosi odczyt pt. „Ilościowe oznaczanie stopnia zdolności psychicznych". Wstęp dla członków bezpłatny, dla gości wprowadzonych 50 gr., dla młodzieży akademickiej 20 gr.

— **Lwowskie Tow. Lekarskie.** XXX posiedzenie naukowe odbędzie się w piątek, dnia 14. bm. o godz. 18 w sali Polikliniki przy ul. Lindego l. 5. Porządek dzienny: 1) Demonstracje chorych. 2) Pułk. prof. dr. R. Węgłowski: „Uwagi kliniczne nad ropniami przy- i około-nerkowymi" (wykład).

Wypłata zasiłków dla bezrobotnych we Lwowie.

Na mocy umowy z Zarządem funduszu dla bezrobotnych, obejmuje Kasa Chorych m. Lwowa od 15. bm. funkcję wypłaty zasiłków dla bezrobotnych we Lwowie.

Wypłatę zasiłków uskuteczniać będzie „Biuro Wypłat Kasy Chorych" na podstawie asygnat funduszu dla bezrobotnych, w poniedziałki, wtorki i środy od godziny 5—7-mej w budynku Kasy, przy ulicy Brajerowskiej Nr. 8, parter.

Jan Szczyrek, prezes. **Salamander,** dyrektor.

Konsulat austrjacki we Lwowie urzęduje od 17. listopada br. w domu Pełczyńska 35. I.

Na krawędzi dnia.

Nam wystarczą zwyczajne „skoczybruzdy".

Na onegdajszem posiedzeniu komisji robót publicznych jeden z posłów postawił wniosek, by średnie szkoły dla geometrów znieść a wykształcenie mierniczych pozostawić wyższym uczelniom, podobnie jak się rzecz ma z lekarzami, notarjuszami, weterynarzami itp.

Na to staje delegat ministerstwa wyznań religijnych i oświecenia publicznego i oświadcza.

„W Polsce można poprzestać na typie dawnych „skaczybrózdów", którym nie potrzeba wcale wyższego wykształcenia".

Endecja i dubadecja omal nie wyskoczyła ze skróy — tak jej się to podobało. Poseł Hryckiewicz i Sawicki wyciągnęli z kieszeni tyle argumentów, że śmiały wypad wnioskodawcy został w zarodku stłumiony i komisja większością głosów orzekła, że każdy przyszły czy to rządowy czy cywilny geometra polski ma zostać zwyczajnym „skoczybrózdą".

Stanowisko naszego ministerstwa jest jasne: nie za dużo wykształcenia szkolnego, gdyż to podkopuje w wysokim stopniu powagę i znaczenie... wykształcenia domowego. **K.**

—oxo—

Z muzyki.

Ustąpienie Ryszarda Straussa z wiedeńskiej opery.

Od pięciu lat Ryszard Strauss, kompozytor niedawno we Lwowie wystawionej „Salome", piastuje w wiedeńskiej operze państwowej urząd artystycznego dyrektora wspólnie z kapelmistrzem Franciszkiem Schalke'm który jest dyrektorem administracyjnym. Strauss, to dziś w świecie muzycznym nazwisko pierwszorzędne wśród żyjących kompozytorów i dyrygentów. Jego dzieła sceniczne i symfoniczne, jak „Salome", „Elektra", „Kawaler z Różą", „Arjadne" i „Kobieta bez cienia" są własnością każdej większej sceny.

Stanowisko w wiedeńskiej operze Strauss wyzyskiwał na popularyzację swoich własnych utworów, urządzając specjalne cykle lub festiwale Straussowskie, a nie uwzględniając innych artystycznych i kulturalnych potrzeb tak ważnej instytucji teatralnej, jak wiedeńskiej, któ ej repertuar bieżący od „Nietoperza" przez Glucka, Beethovena (Fidelio), Webera, sięga do „Parsifala", odpowiednio mając na oku także najnowsze zdobycze literatury operowej, jak Pfitznera („Palestrina"), Bittnera, Schillingsa („Mona Lisa"), Schrekera i i. Oprócz tego Strauss z powodu zobowiązań w innych środowiskach muzycznych Europy a nawet Ameryki, przebywał we Wiedniu tylko przez cztery, co najwyżej pięć miesięcy, a swą odpowiedzialną czynność artystycznego dyrektora opery wykonywał listownie, telegraficznie, a ostatnio nawet przez swego zaufanego reżysera, którego kwalifikacje artystyczne wcale nie były na odpowiedniej wyżynie.

Przychodziło z powodu tego do starć z administracyjnym dyrektorem, który słusznie potępiał listowną czynność artystyczną pana dyrektora Straussa, nie godził się na olbrzymie sumy, łożone na wystawę baletów straussowskich „Legenda o Józefie i Putifarze" i „Śmietanka z pianką" (Schlagobers), a gdy i krytyka zaczęła sprzeciwiać się przeładowywaniu repertuaru bieżącego dziełami Straussa, nazywając dowcipnie operę wiedeńską „das Wiener Strauss-Theater", dyrektor Strauss podał się do dymisji. Kto jego następcą będzie, na razie nie zadecydowano.

Grd.

Ustawa dziennikarska w Polsce.

Przed trzema laty uchwalił zjazd dziennikarzy polskich w Warszawie wniosek redaktora Frylinga w sprawie utworzenia Izb dziennikarskich a względnie uchwalenia ustawy dziennikarskiej. Sprawą tą zajął się bardzo gorliwie syndykat lwowski i poseł Dąbski, b. prezes syndykatu dziennikarzy w Warszawie. Rozpatrzenie tej sprawy oddano specjalnej komisji sejmowej i wypracowano projekt odnośnej ustawy. Referat powyższy powierzono onego czasu b. posłowi Grzędzielskiemu. Sprawa ta rozpatrywaną była bardzo dokładnie na ostatnim zjeździe dziennikarzy polskich we Lwowie w obecności referenta p. Grzędzielskiego a następnie rozdano projekt ustawy wszystkim syndykatom dziennikarskim w Polsce dla uzgodnienia poglądów.

Pomimo rozmaitych zabiegów sprawa ta niestety ugrzęzła i dopiero na ostatniem zebraniu syndykatów dziennikarskich w Warszawie ustalono wreszcie projekt ustawy. W pracach nad tym projektem brał żywy udział prezes syndykatu lwowskiego dr. Vogel.

Nareszcie w tych dniach zajęła się projektem ustawy dziennikarskiej sejmowa podkomisja prawna pod przewodnictwem posła dra Marka. Referentem projektu ustawy był dr. Kiernik. Komisja omawiała artykuły projektu co do rozdawania legitymacji dziennikarskich, zakresu działania syndykatów a wreszcie umów osobistych i zbiorowych z wydawcami poszczególnych dzienników.

Spodziewać się należy, że sprawa ustawy dziennikarskiej traktowaną będzie w komisji w przyspieszonem tempie i że w niedługim czasie przyjdzie na plenum Sejmu.

Czas najwyższy!

KURJER EKONOMICZNY

Lwów, 13 listopada.

+ **W sprawie zawarcia traktatu handlowego z Węgrami** rozpoczną się w tych dniach rokowania. Chodzi o wywóz wyrobów włókienniczych i węgla z Polski i o przywóz wina i zboża z Węgier.

+ **Konferencja w sprawie reorganizacji giełd** odbyła się w ministerstwie skarbu, które opracowało projekt odnośny. Jedną z głównych zmian ma być zniesienie przymusu należenia do giełd stosowanego do prowadzących koncesje bankowe.

+ **Rada Nadzorcza Banku Polskiego.** Dnia 12 bm. odbyło się zwyczajne miesięczne posiedzenie Rady Banku, na którem po wysłuchaniu i rozważeniu szczegółowego sprawozdania dyrekcji, oraz sprawozdań poszczególnych komisji rady załatwiono między innemi sprawy następujące: Upoważniono dyrekcję do założenia Banku Polskiego w Zamościu, w celu obniżenia stopy dyskontowej, postanowiono zwołać nadzwyczajne posiedzenie rady jeszcze przed upływem bm. albo na początku grudnia. (AW).

+ **Sanacja kolei państwowych.** Zgodnie z budżetem na rok bieżący skarb państwa pokryć miał niedobór kolejowy w kwocie 58,046.000 zł., powstały po potrąceniu od wydatków inwestycyjnych w sumie 89.000.000 zł. nadwyżki dochodów eksploatacyjnych w sumie 20,954.000 zł. Faktyczna jednak dopłata ze strony skarbu państwa wynosi mniej, niż preliminowano, bo 64,615.088 zł., wypłacona bowiem ponad tę sumę kwota 40 mil. zł. wyasygnowana została zarządowi kolejowemu tytułem zaliczki zwrotnej na kapitał obrotowy i wróci do skarbu państwa, gdy koleje ostatecznie usamodzielnią się od skarbu państwa, jako przedsiębiorstwo państwowe, oparte na samowystarczalności. (AW).

+ **Rozwój monopolu tytoniowego.** Monopol tytoniowy dał w styczniu 3 mil. złotych, w lutym 4 mil. zł., w marcu 7.6 mil. zł., w kwietniu 9.6 mil. zł., w maju 12.1 mil. zł., w czerwcu 13.5 mil. zł. w lipcu 17.4 mil. zł., w sierpiu 10.7 mil. zł., we wrześniu 11.6 mil. zł. i wreszcie w październiku 15.3 mil. zł.

Porównywując te cyfry widzimy, iż miesiąc lipiec przyniósł najwięcej, nie był to jednak wpływ normalny ze względu na koniec okresu działalności prywatnych fabryk tytoniowych, które ponad zapotrzebowanie wyrabiały swój surowiec. Ta nadwyżka akcyzy tytoniowej w lipcu odbiła się ujemnie na wpływach sierpniowych i wrześniowych, ogólny jednak wpływ za miesiąc lipiec, sierpień i wrzesień stanowił z górą 39 mil. zł., co przeciętnie miesięcznie wynosiło tyle, ile dał miesiąc czerwiec.

Wpływ osiągnięty z monopolu tytoniowego w październiku, przekraczający o prawie 2 mil. zł. ostatni normalny wpływ czerwcowy, świadczy, iż likwidacja prywatnej fabrykacji na zyskach z monopolu odbiła się odrazu dodatnio i zapewnia skarbowi państwa dalszy stale wzrastający dochód. (AW.)

+ **Pokłady manganu** odkryto w Bułgarji. Do Francji wysłano przed kilku dniami pierwsze 4000 ton manganu.

GIEŁDA LWOWSKA.

W dalszym ciągu było wczoraj słabe zainteresowanie dla papierów dywidendowych. Na przedgiełdzie mało transakcji, przy kursach nieustalonych. Płacono za gazy do 12. Jaworzno setki 14. Gazoline do 1.90. Nadto kilka drobnych transakcji; większość akcji bez obrotów. Kursa akcji kotowanych utrzymane. Ruch słaby z powodu braku zapotrzebowania. Płacono za Browary 8. Chodorów 5.10 do 5.15. Oikosy 2.10. Tespy 3.45 do 3.50. Parowozy 0.32 do 0.33.

W walutach ożywione obroty. Kursa słabe. Popyt za wypłatą na Nowy Jork. Podaż dostateczna. Dolary 5.20 1/4.

Tendencja niejednolita. Usposobienie słabe.

OBROTY W AKCJACH.

Kotowane: Lokomotywy 0.44, 0.45, Chodorów 5.10, 5.15, Browary 8.00, Cegielski 0.62, 0.63, 0.60, Hipoteczny 0.55, 0.56, P. Kred. 0.07, 0.08, Ziemski Kredyt. 0.18. Oikos 2.10, Parowozy 0.33, 0.32, Nafta 0.53, 0.54, Tesp 3.50, 3.45.

Niekotowane: Arma 1.30, Czechowice 0.20, Czemp. Huta 0.15, Gazy wschodnie 11.75, 12.00, Gazociągi 0.20, Gazolina 1.85, 1.90, Jaworzno (100) 1b.00, Len 0.41, 0.39, Radziwiłł 1.50 nieef., Węglówki 0.02. Rolindustria 0.35, 0.38.

* * *

Obroty prywatne poza giełdą były wczoraj słabe.

Dolary amer. 5.20 do 5.20 i pół, dolary kanad. 5.02 do 5.05, korony czeskie 0.15 i pół do 0.15 3/4, lei 0.02 i pół do 0.02 3/4, franki franc. 0.27 i pół do 0.28, franki szwajcarskie 0.97 i pół do 0.98, funty szterl. 23.40 do 23.50.

Złoto: 20 kor. 21.80 do 22.00, 20 frank. 19.80 do 20.00, 20 mark. 23.30 do 23.50, 10 rubli 27.20 do 27.50.

Srebro: kor. austr. 0.44 i pół do 0.45, 5 kor. austr. 2.30 do 2.32, guldeny 1.20 do 1.22, ruble 1.85 do 2.90, srebrne kopiejki za rubel 0.85 do 0.90.

AKCJE GIEŁDY WARSZAWSKIEJ.

B. Dyskont. warsz. 6,20, B. dla Handlu i przem. 1,10, B. Kredytowy warsz. 0,35, B. Handlowy warsz. 6,15, Przemysł. Polskich 0,00, Przemysłowy warsz. 2.50, B. Handl. Poznań 0,00, B. Przemysł. Lwów 0,31, B. Zw. Sp. Zarob. 6,75, B. Zachodni 1,80, B. Zw. Ziemian 0,00. Cerata 0,45, Tespy 0,00, Kijewski 0,00, Puls 0,40, Welt 0,00 Wilt 0,00, Elektryczność 0,00, Pol. tow. elektr. 0,00, Chodorów 0,00, Czersk 0,50, Częstocice 2.05, Gosławice 2,25 Michałów 0,00, Cukier 3,80, Węgiel 2,95, Pol. Nafta 0,57 Brugger 00,00, Nobel 1,75, Cegielski 0,59, Modrzejów V. 4,70, V-0,00, Norblin 0,57, Ostrowieckie 6,80, Parowozy 0,34, Pocisk 1,15, Rohn 0 em. 0,00, Starachowice 2 31, Ursus 0,00, Zieleniewski 9,00, Zawiercie 23,00, Żyrardów 14.60 Borkowski 1,06, Syndykat Rol 0,00, Pol. Lloyd 0,00, Ćmielów 0.00, Haberbusch 4 65, Spiess 1 50, Siła Światło 0,00, Firley 0,00, Łazy 0,00, Drzewo 0 00, Przem. leśny 0,00, Lilpop 0,68, Belpol 0,00, Hurt 0,00, Jabłkowscy 0,00, Transp. i Żegluga 0,00, Filtzner 0 00, Rudzki 1,35, 0,00, Konopie 0,00, Strem 0,00, Zgierz 0,00, Pustelnik 0,00, Lenartowicz 0,00, Orthwein, 0,24, Klucze 0,00, Tepege 0,00, Ostrowiec 0,00, Spirytus 2,40, Zach. tow. 0,00, Korek 0,00, Majewski 0.00, Brovn Boveri 1,00, Zj. Fabr. Masz. 0·00. — Tendencja mocniejsza. (AW)

GIEŁDA GDAŃSKA.

Warszawa 104 48—105,02. Złoty 104,98—105 52, N. Jork 5,4563-5,4837. Londyn 00,00. Paryż 00,00-00.00 Szwajcarja 000,00-000,00, Niemcy 000,000-000,000, Włochy 00,00-00,00. (AW).

Kursa walut Kurjer Lwowski Nr. 262	Lwów 13 listopada	Warszawa 13 listopada	Zurych 13 listopada
	Dewizy		
100 złotych		— 00 —	99·75
1 funt ang.	—	23 92	23 91
100 frs franc.	—	27·45	27·40
100 fr. szwaj.	—	100 00	100·00
100 frc. belg.	—	25 10	25 10
100 K czesk.	—·—	15 51½	15·45
100 K węg.	—	0,00	0·0069
100000 k aust	—	7·32½	7·3
100 M niem.	—	00000	1·23
1 Dolar am.	—	5·18½	5·19
100 Lir wł.	0·00—0·00	22 55	22·60
100 Lei rum.	00·00	0 00	2·85
100 guld. hol.	—	207·75	207 50
100 K norw.	—	—·—	00 00
100 K duńsk.	—	— —	91·50
100 K szw.	—	000·00	139·50
Hiszpanja	—		70·25
Belgrad			7·65
Pożycz. złota		6 50	
Poż. kolej.		8 70	
Bony złote		0·95	
Miljonówka		0·71	
		(AW)	(AW)

Nadesłane.

NAUKA NA KURSACH PRZYGOTOWAWCZYCH do matury rozpoczyna się 14. listopada w szkole Ewangelickiej przy ul. Kochanowskiego, o godz. 5 wieczór. — Tamże dodatkowe wpisy.

Obywatelstwo redaktora Ostdeutsches Volksblatt'u.

W liście otwartym p. t. Zur Abwehr!, skierowanym do naszej redakcji, a wydrukowanym w czasopiśmie Ostdeutsches-Volksblatt z 19 października br., twierdzi H. Heckel — wysiedlony zarządzeniem lwowskiej dyrekcji policji z 22 maja 1924 L. 2241 — z granic państwa polskiego za działalność antypaństwową, że **jest wedle obowiązujących ustaw obywatelem polskim.** Obywatelstwo polskie udowadnia tem, że „posiada od maja 1914 we Lwowie stałe zamieszkanie, wskutek czego rzekomo przysługuje mu na podstawie art. 3 tzw traktatu o mniejszościach, jakoteż art. 2 ust 3 ustawy o obywatelstwie polskiem — polskie obywatelstwo". Jak z tego wynika, zna p. Heckel dotyczące go ustawy polskie, ale ich nie rozumie względnie tłumaczy je błędnie na swoją korzyść.

H. Heckel będąc obywatelem austrjackim był przynależny do gminy Radautz na Bukowinie, gdzie mieszka dotąd jego matka i skąd przybył do Lwowa. Z chwilą rozpadnięcia się Austrji przypadło mu mechanicznie obywatelstwo rumuńskie, ponieważ Radowce wraz z Bukowiną włączone zostały w skład państwa rumuńskiego. Obywatelstwo polskie natomiast **nie przysługuje Hecklowi z racji „stałego zamieszkania"**, gdyż wedle ustawy o obywatelstwie (§ 2 ust. 1-b „prawo obywatelstwa polskiego służy każdej osobie..., która jest **osiedlona** na obszarze państwa polskiego, o ile jej nie służy obywatelstwo innego państwa. Za osiedlonego... jest uważany, kto ma prawo swojszczyzny w jednej z gmin na obszarze państwa polskiego ..") do posiadania obywatelstwa polskiego potrzeba nie „stałego zamieszkania" lecz „przynależności gminnej", którą się on wykazać nie może. Przynależności gminnej do gminy Neu Chrusno pod Lwowem nabyć też legalnie nie mógł, ponieważ nabycie przynależności gminnej związane jest z posiadaniem obywatelstwa polskiego, a takiego obywatelstwa Heckel nie posiada.

Hecklowi nie przysługuje też obywatelstwo polskie na mocy traktatów międzynarodowych (art. 2 ust. 3 ustawy o obywatelstwie, na którą on się powołuje, a to dlatego, że takiego traktatu Polska z Rumunją nie zawarła, na podstawie którego przysługiwałoby obywatelowi rumuńskiemu z racji jego „stałego zamieszkania" we Lwowie obywatelstwo polskie. Traktat zaś o mniejszościach narodowych w art. 3 wymienia obywateli niemieckich, austrjackich, węgierskich lub rosyjskich nie wspominając o rumuńskich, jak by tego chciał p Heckel. Taka rozszerzająca interpretacja traktatu o mniejszościach mogła się zrodzić tylko w głowie potrzebującego jej na swoją korzyść p Heckla.

B. redaktor Ostdeutsches-Volksblattu p. Heckel przyznaje w liście otwartym, że występuje przeciw polskości w kraju i zagranicą, czyniąc to w granicach praw traktatu o mniejszościach i konstytucji polskiej, co nie jest wedle niego „ani grzechem, ani zbrodnią". Tak jest Takie postępowanie mogło by być ewentualnie tolerowane przez państwa w stosunku do obywatela polskiego obcej narodowości; nie ma jednak państwo polskie obowiązku znosić skierowanej przeciwko państwu działalności obcokrajowca. Wysiedlenie zatem obcokrajowca, działacza antypaństwowego, jest nie tylko wskazane ale ze względów zasadniczych konieczne i najzupełniej uzasadnione.

Przeciw zarządzonemu wysiedleniu wniósł p. Heckel — jak z listu otwartego wynika — skargę do trybunału administracyjnego w Warszawie. Wraz ze skargą wniósł Heckel prośbę do województwa o zwłokę w wykonaniu zaczepionego wydalenia aż do rozstrzygnięcia sprawy przez trybunał administracyjny, która to prośba jest dopuszczalna w ustawie o postępowaniu przed trybunałem administracyjnym. Prośbę o zwłokę wniósł Heckel w przekonaniu, że i tak prędzej załatwi Warszawa jego skargę, zanim Lwów zadecyduje w myśl art. 4 ustawy o trybunale administracyjnym, że wstrzymaniu wykonania wydalenia stoją na przeszkodzie „względy publiczne". A tymczasem chodzi sobie p. H. spokojnie po Lwowie — ufny w powolność i trudną decyzję naszych władz, i świadom, że mu w międzyczasie włos z głowy nie spadnie. Ma też zupełną rację. Już przeszło miesiąc wyczekuje decyzji na swoją prośbę i ku własnemu zadowoleniu decyzji nie otrzymuje. Z drżeniem atoli serca myśli p. H. o kwestji orzeczenia trybunału administracyjnego co do legalności wysiedlenia. **A.-Z.**

Czas odnowić przedpłatę!

Drożyzna w miastach polskich.

W dyskusji budżetowej padło powątpiewanie, czy Warszawa jest najdroższa z miast polskich pod względem drożyzny kosztów żywności.

Dokonane przez główny Urząd statystyczny porównanie kosztów żywności w miastach, obliczone na podstawie cen 16 artykułów wedle norm stosowanych przez komisję do badania zmian kosztów utrzymania, okazuje, iż wyższe niż w Warszawie są koszty żywności w Bielsku i Królewskiej Hucie, natomiast we wszystkich innych miastach Polski koszt żywności jest niższy niż w Warszawie. Najtańszemi miastami Polski przy porównywaniu kosztów żywności, są miasta: Zamość, a następnie Rzeszów i Kołomyja. Koszt żywności obliczony w Warszawie na 100, w Zamościu wynosi 66.4, w Kołomyi zaś 66.8, w Rzeszowie 69.7.

Następnie idą miasta: Równe 70.6, Łuck 72.3 Kowel 74, Kielce 74.2, Płock 75.1, Radom 75.3, Piotrków 75.3, Tarnopol 75.7, Tarnów 75.9, Nowy Sącz 76.3, Łomża 76.6, Stanisławów 77.2, Grodno 77.3, Jarosław 78, Przemyśl 78.5, Pabianice 78.9.

Od 80 do 90 koszt żywności wykazują miasta: Włocławek, Stryj, Zawiercie, Dąbrowa Górnicza, Częstochowa, Białystok, Tomaszów Mazowiecki, **Lwów**, Kraków, Pińsk, Baranowicze, Brześć n. B., Toruń, Grudziądz, Inowrocław, Bydgoszcz, Kalisz i Sosnowiec.

Droższemi od powyżej wymienionych miast lecz tańszemi od Warszawy, okazują się miasta: Będzin 99.3, Poznań 91, Gniezno 92.1, Borysław 93.7. Katowice 96.2, Łódź 98.3, Wilno 98.5.

Jeżeli porównać koszt żywności w miastach według województw, to przewyższa Warszawa o drobny ułamek jedynie województwo Śląskie, następnie pod względem natężenia drożyzny kosztów żywności idzie okręg Wileński 98.5, następnie województwa: Łódzkie 99.3, Poznańskie 89.6, Krakowskie 85.2, **Lwowskie 85.6**, Pomorskie 84.9, Kieleckie 83.1, Poleskie 82.7, Nowogródzkie 81.9, Białostockie 81.3, Warszawskie 78.1, Tarnopolskie 75.3, Lubelskie 73.9, Stanisławowskie 73.5 i Wołyńskie 72.1. **(AW.)**

Z sali sądowej.

Obraza czci.

Szereg prasówek rozpisanych na obecną kadencję przysięgłych we Lwowie rozpoczęła wczorajsza rozprawa przeciw znanemu z procesów komunistycznych Adolfowi Ursakiemu, z zawodu kominiarzowi. Był odpowiedzialnym redaktorem czasopisma komunistycznego „Sprawa Robotnicza", którego wydawcą był Wincenty Franciszek Pomykało, dyrektor związku elektrotechników. W piśmie tem pomieszczano artykuły skierowane przeciw posłom P P S. Janowi Kwapińskiemu i Janowi Stańczykowi, oraz współpracownikowi „Robotnika" warszawskiego Jerzemu Szapiro, a zarzucające im czyny wysoce niehonorowe.

Rozprawie wczorajszej przewodniczył r. Niewiadomski, oskarżycieli prywatnych reprezentowali dr. Grek i dr. Herschthal, bronił dr. Szewczuk. Osk. Ursaki wykręcał się tem, że artykuł powtórzony był za paryskim „Humanite", zresztą ofiarował dowód prawdy. Drugi oskarżony nie chcąc puszczać się na los szczęścia, jaki przyniość może werdykt przysięgłych wolał złożyć odrazu deklarację przepraszającą oskarżycieli prywatnych. Ofiarowany przez osk. Ursakiego dowód prawdy był przeważnie obliczony na efekt, trybunał wnioski odrzucił, a tylko małą część dopuścił, lecz i ten dowód zawiódł na rozprawie.

Wielką niespodzianką dla przysłuchujących się na rozprawie, a nawet dla oskarżonego i jego obrońcy, był werdykt uwalniający.

Polska mennica państwowa.

Polska mennica państw., która rozpoczęła prawidłowo funkcjonować od 7. kwietn. rb., wybiła dotychczas około 35 miljonów sztuk monet 5-cio i dwugroszowych. Wśród tej wielkiej ilości monet puszczonych w obieg nie było dotąd wypadku zwrotu monety źle wybitej. Zapobiega temu ścisłe sortowanie wypuszczanych w obieg monet jak również dokładność funkcjonowania maszyn. Przy sortowaniu trafia się gorzej odbita moneta przeciętnie jedna na 5 tysięcy sztuk. Przyczynia się do tego dokładność i trwałość stempli, które wykonane zostały bez obcej pomocy w polskiej mennicy państwowej.

Stemple wykonano nietylko do monet 5-cio i dwugroszowych, które bite są w mennicy warszawskiej, lecz również dla monet niklowych i srebrnych monet dwuzłotowych, które bite są we Francji. W tych dniach dokonano w Warszawie próbnego bicia srebrnych dwuzłotówek ze stempla przez mennicę polską wykonanego i monety otrzymano bez zarzutu.

Niestety mennica polska nie może narazie bić monet srebrnych, musi bowiem wobec wycofania biletów zdawkowych dostarczyć odpowiedni zapas monet dwugroszowych, których produkcja dzienna dochodzi obecnie do 400 tysięcy sztuk, ogólna zaś liczba dwugroszówek w obiegu wynosi już 7 miljonów.

Sport.

PIŁKA NOŻNA.

Pogoń wyjeżdża do Krakowa i Bielska. Mimo najrozmaitszych sprzecznych ze sobą wiadomości o wyjeździe Pogoni do Krakowa, zdecydowała się I drużyna wyjechać na dwa dni poza Lwów celem rozegrania w sobotę 15. bm. zawodów z Hakoahem w Bielsku, a w niedzielę 16 bm. z Wisłą w Krakowie. Zapowiedź na 16. bm. zawodów Pogoni z Cracovią okazała się mylną.

Jeszcze jedne ostatnie zawody! Niezależnie od meczu Hasmonei z Lechją, który wczoraj zapowiedzieliśmy, odbędą się w niedzielę 16. bm. na boisku 19 pp. O. L. na Cytadeli o godz. 11 przedpołudniem przyjacielskie zawody Czarni-Sparta.

ŁYŻWIARSTWO.

Zawody o mistrzostwo świata. Wiedeński związek łyżwiarzy zawiadamia, że zawody o mistrzostwo w łyżwiarstwie międzynarodowem odbędą się we Wiedniu w dniach 14. i 15. lutego 1925 — na skutek polecenia międzynarodowego związku łyżwiarskiego. Mistrzostwo światowe w jeździe dla panów należy dotychczas do Grafström'a ze Sztokholmu, zaś w jeździe dla pań do panny Engelman-Berger z Wiednia. Prócz zawodów o mistrzostwo świata odbędą się konkurencje w jeździe sztucznej dla panów i pań. Zgłoszenia udziału w zawodach do 9. lutego 1925 do Wiener Eislaufverein Wien.

Święto zimowe w Chamonix, projektowane jest na styczeń 1925. Zawody potrwają cztery tygodnie; udział zgłosili dotychczas Holandja, Norwegja i Finlandja oprócz gospodarzy. Do programu należy jazda szybka i sztuczna na łyżwach, hockey na lodzie, zawody narciarskie itd.

HOCKEY.

Turniej w Davos rozpocznie się 28. grudnia br. i trwać będzie do 2. stycznia 1925. Będzie to pierwsza konkurencja sportowa w czasie tegorocznej zimy w Davos. Turniej urządza Hockey-Club z Davos, który zaprosił do wzięcia w nim udziału szereg najlepszych drużyn Europy.

A. CZECHOW. 11

CZARNY MNICH.

(Przekład z rosyjskiego H. L.).

(Ciąg dalszy).

Gdy są goście, naraz wyda się Tani, że Kowrin jest nadzwyczaj piękny, że kochają się w nim wszystkie kobiety i zazdroszczą jej, a wtedy duszę przenika zachwyt i duma, jakgdyby zwyciężyła cały świat. Wystarczy jednak, aby Andrzej uprzejmiej się uśmiechnął do jakiejś panny, a Tania już drży z zazdrości, ucieka do swego pokoju — i znów łzy. Te nowe przeżycia pochłonęły ją zupełnie, pomagała ojcu machinalnie i nie zauważała brzoskwiń, gąsienic, robotników, ani tego, jak szybko płynie czas.

Kowrin pracował pilnie, jak dawniej i nie spostrzegał zamieszania. Miłość tylko dolała oliwy do ognia. Po każdem spotkaniu się z Tanią, szczęśliwy, zachwycony wracał do siebie i z tą samą namiętnością, z jaką przed chwilą całował Tanię i oświadczał jej swą miłość, brał się do pracy. To, co mówił czarny mnich o wybrańcach bożych, wiecznej prawdzie, o świetlanej przyszłości, która czeka ludzkość, nadawało jego pracy osobliwe, niezwykłe znaczenie i napełniało duszę dumą, poczuciem własnej wyższości duchowej.

Raz lub dwa na tydzień, w parku lub w domu spotykał się z czarnym mnichem i prowadził z nim długie rozmowy, ale to nie przerażało go, przeciwnie, zachwycało, gdyż był już zupełnie przekonany, że takie wizje mają tylko ludzie wybrani, niezwykli, którzy poszli w służbę ideału.

Pewnego razu mnich zjawił się w czasie obiadu i siadł w jadalni przy oknie. Kowrin ucieszył się i bardzo zręcznie skierował rozmowę na temat, mogący interesować mnicha, czarny gość słuchał i przyjaźnie kiwał głową, a pan Piesocki i Tania słuchali również i wesoło się uśmiechali, nie podejrzewając, że Kowrin mówi nie z nimi, lecz ze swoją wizją.

Niepostrzeżenie nadszedł post Uśpienia, a po nim wkrótce dzień wesela. Na specjalne żądanie pana Piesockiego wyprawiono je hucznie, czyli z niepotrzebnym zgiełkiem, trwającym dwie doby. Zjedzono i wypito za jakie trzy tysiące, ale dzięki kiepskiej wynajętej orkiestrze, krzykliwym toastom, bieganinie lokajów, dzięki nadmiarowi hałasu i ścisku, nie odczuto smaku drogich win, sprowadzonych z Moskwy.

VII.

Pewnej długiej, zimowej nocy Kowrin leżał w łóżku i czytał francuską powieść. Biedaczka Tania, która nie mogła przyzwyczaić się do życia miejskiego i cierpiała na bóle głowy, spała już oddawna i tylko przez sen wymawiała jakieś zdanie bez związku. Wybiła trzecia, Andrzej zgasił świecę i położył się; długo leżał z zamkniętemi oczami, ale nie mógł usnąć, jak mu się zdawało dlatego, że w sypialni było zbyt gorąco i Tania mówiła przez sen. O wpół do piątej znów zapalił świecę i w tej chwili ujrzał czarnego mnicha, siedzącego w fotelu przy łóżku.

— Jak się miewasz? — powiedział mnich i po chwili milczenia spytał: — o czem ty teraz myślisz?

— O sławie, — odpowiedział Kowrin. — We francuskiej powieści, którą przed chwilą czytałem, jest mowa o młodym uczonym, robiącym głupstwa i usychającym z tęsknoty za sławą. Ja tej tęsknoty nie rozumiem.

— Bo jesteś mądry. Dla ciebie sława jest obojętna, jak zabawka, która nie interesuje.

— Tak, to prawda.

— Nie uśmiecha ci się perspektywa sławy. Cóż pochlebnego lub zabawnego, czy też pouczającego w tem, że twoje imię wykują na nagrobku, a czas zetrze potem ten napis wraz z pozłotą. A na szczęście zbyt wielu was, aby słaba pamięć ludzka mogła zachować wszystkie imiona.

— To zrozumiałe, — zgodził się Kowrin. — Zresztą na co je pamiętać. Ale mówmy o czemś innem. Naprzykład o szczęściu. Co to jest szczęście?

(C. d. n.)

—oxo—

OD WYDAWNICTWA.

Do Szan. P. T. Prenumeratorów „KURJERA LWOWSKIEGO“

Staraniem naszem ciągłem jest zdobywanie dla naszych P. T. Prenumeratorów coraz większych udogodnień i ułatwień. Dzięki znacznym ofiarom ze strony naszego wydawnictwa udała nam się taka kalkulacja, że jesteśmy w możności dostarczać Prenumeratorom „KURJERA LWOWSKIEGO“ po cenie wyjątkowej najwytworniejszy tygodnik ilustrowany „ILUSTRACJĘ“, a to w ten sposób, że różnicę opłacamy z funduszów własnych. Nie wątpimy, że Szan. nasi Prenumeratorowie ocenią te zabiegi i ofiary z naszej strony, mające wyłącznie na celu największe udogodnienia dla nich.

Prenumerata „KURJERA LWOWSKIEGO“ wraz z „ILUSTRACJĄ“ wynosi miesięcznie z dostawą do domu lub przesyłką pocztową 5 zł., kwartalnie 14 zł.

Prosimy o najrychlejsze nadesłanie prenumeraty za październik.

Nakładem Lwowskiej Spółki Wydawniczej, Sp. z ogr. odp. — Z drukarni Polskiej, Chorążczyzna 31, pod zarz. Z. Kiełbusiewicza; — Odpow. redaktor Tadeusz Stroiński.